

Krzyż nowym drzewem życia¹. Wokół teologii krzyża Oliviera Clémenta

I. Olivier Clément – teolog prawosławia dialogu

15 stycznia 2009 r. w wieku 87 lat zmarł wybitny francuski teolog prawosławny Olivier Clément². Urodził się 17 listopada 1921 r. na południu Francji w ateistycznej rodzinie o poglądach socjalistycznych³. W swojej pasjonującej autobiografii *Inne słońce* pisał: *Kiedy byłem dzieckiem, nikt nigdy nie mówił mi o Bogu. Nigdy nie odpowiadano mi na pytania, które zadawałem, jak je zadają dzieci – nawet jeśli dzisiaj usiłuje się wykorzenieć z nich same słowa, wywołujące pytanie – po co człowiek żyje, po co umiera. Nikt nigdy nie mówił o Nim, nikt nigdy nie mówił również do Niego (...)*⁴. Pomimo tego, że wzrastał w środowisku zdechrystianizowanym i pogańskim, jego twórczy niepokój budziły fundamentalne egzystencjalne pytania o życie i o śmierć. Rozczytywał się w poezji Baudelaire’a, Miłosza, Eliota, pracach Marksa, Freuda, Nietschego. W Montpellier słuchał wykładów wybitnych profesorów, takich jak: H. I. Marrou, M. Bloch i A. Dupront. Dzięki nim odkrył duchowy wymiar ludzkiej kultury. Zaangażowany we francuski ruch oporu, czytał jednocześnie prace S. Weil i P. Teilharda de Chardina. Po zakończeniu wojny szukał dalej. Przez prawie

¹ Por. O. Clément, *...Prawda was wyzwoli. Rozmowy z Patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem I*, tłum. J. Dembska, M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 110.

² Por. *Olivier Clément: French Orthodox theologian*, /www.timesonline.co.uk/tol/comment/obituaries/article5634008.ece, (18.08.2011).

³ Więcej informacji biograficznych można znaleźć w: W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego*, w: J. Majewski, J. Makowski (red.), *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003, s. 58-71; J. Aptacy, *Antropologia Oliviera Clément*, Olecko 2004, s. 12-16; D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja teologii. Studium dogmatyczno-ekumeniczne*, Opole 2009, s. 23-28.

⁴ O. Clément, *Inne słońce. Duchowa autobiografia*, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 6.

dziesięć lat swoje zainteresowania skierował ku myśli, mitom i religiom Indii. Przełom nastąpił pod wpływem lektury wybitnych dzieł z filozoficzno-religijnej literatury rosyjskiej (Dostojewski, Szestow, a zwłaszcza M. Bierdiajew), które ugruntowały jego przeczucie o niepowtarzalnym charakterze osoby ludzkiej. Spotkanie z Władimirem Losskym i jego *Teologią mistyczną Kościoła Wschodniego* otworzyło go ostatecznie na światło Ewangelii, osobę Jezusa Chrystusa i rzeczywistość Kościoła. *Łoski był zakorzeniony w Kościele niczym drzewo w ziemi-żywicielce. To przez niego, przede wszystkim, (...) odkryłem Kościół nie jako moralność, ideologię, wpływ społeczny lub polityczny, ale jako ten liturgiczny, eucharystyczny humus, w którym człowiek żywi się i przemienia*⁵. 1 listopada 1956 r. przyjął chrzest w Kościele prawosławnym.

Dzięki wykładom Lossky'ego poznał teologię prawosławną, zafascynowany rozczytywał się w dziełach Ojców Kościoła. Spotkał Paula Evdokimova, z którym do końca życia łączyła go głęboka przyjaźń. Jego myśl teologiczna formowała się pod wpływem środowiska związanego z Instytutem św. Sergiusza w Paryżu. Z nim następnie związana była wieloletnia wytężona i płodna praca dydaktyczna oraz naukowa. Od roku 1959 aż do swojej śmierci był związany z kwartalnikiem prawosławnym „Contacts”⁶. Dorobek naukowy jest ogromny, samych monografi jest ponad trzydzieści, ponadto wiele artykułów, wstępów do innych prac, wywiadów, zarówno naukowych, jak i popularno-naukowych⁷.

Olivier Clément należał do pokolenia teologów prawosławnych urodzonych we Francji przed II wojną światową. Należą do niego tacy wybitni teolodzy, jak J. Meyendorff czy A. Schmemmann. Ich bogata myśl teologiczna wyrosła na gruncie pokolenia rosyjskich myślicieli, pierwszych emigrantów po rewolucji bolszewickiej, takich jak S. Bułgakow czy N. Bierdiajew, a także następnego pokolenia, wykształconego już we Francji i piszącego po francusku, z tak wybitnymi postaciami jak V. Lossky, G. Florovsky, N. Afanasjew, P. Evdokimov⁸. Zakorzenienie w środowisku prawosławnym, tworzącym na Zachodzie Europy, a także osobiste doświadczenia i poszukiwania sprawiły, że O. Clément stał się rzecznikiem prawosławia otwartego na chrześcijan innych wyznań, przedstawicieli innych religii oraz niewierzących. Diaspora prawosławna stała się okazją do pogłębionego i owocnego spotkania-dialogu chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. W tekstach naszego autora znajdujemy echo zarówno teologii Izaaka

⁵ O. Clément, *Inne słońce...*, s. 118.

⁶ Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 60.

⁷ D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 25. Tam też znajduje się bogata bibliografia prac O. Clémenta. Całą bibliografię można znaleźć w czasopiśmie „Contacts” 228(2009)4, s. 445-451.

⁸ Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 61.

Syryjczyka, Maksyma Wyznawcy, Jana Chryzostoma, Grzegorza Palamasa, W. Lossky'ego, P. Evdokimova, jak i Augustyna, Ambrożego, Teresy z Lisieux, Y. Congara⁹. Symptomatycznym dla postawy i myśli francuskiego teologa była jego więź z ekumeniczną wspólnotą z Taizé. *Podczas moich rozważań i poszukiwań nie mogłem nie spotkać Taizé. Do głębi serca poruszały mnie krótkie i świetliste teksty brata Rogera, (...). Tak, byłem niemal zazdrosny o te teksty, bo mówiły to, co ja przeczuwałem, czym marnie próbowałem żyć, mówiły to jednak z krystaliczną prostotą, jakiej nie umiałem osiągnąć. (...) W Taizé ludzie wywodzący się z różnych i czasami skonfliktowanych wyznań, narodów, kultur, języków wspólnie się modlą i pracują; tak, to jest możliwe, Chrystus burzy mury wszystkich podziałów*¹⁰. Świadectwem tej otwartości było, między innymi, przyjęcie przez naszego autora zaproszenia skierowanego przez Ojca świętego Jana Pawła II, aby napisać tekst rozważań „Drogi krzyżowej”, odprawianej w Kolo-seum. Została ona wykorzystana przez Jana Pawła II w Wielki Piątek 1998 r.¹¹ Tekst ten staje się szczególną okazją, aby przeprowadzić badania nad teologią krzyża u francuskiego teologa. Zawiera ono wiele akcentów charakterystycznych dla prawosławnej teologii krzyża.

Nazwijmy najważniejsze z nich. Chrześcijański Wschód i Zachód różnią się między sobą odmiennym rozłożeniem akcentów, często dopełniających się, w przeżywaniu, celebrowaniu i rozumieniu tajemnicy Chrystusa. Na Zachodzie rozwijał się, szczególnie od czasu średniowiecza kult cierpiącego człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Chrześcijański Wschód dzięki swej szczególnej wrażliwości szedł dalej w kontemplacji misterium Ukrzyżowanego, „czcząc w apofatycznym milczeniu niewyraźną tajemnicę «(...) Boga, który cierpią» (*ho patron Theós*). Dlatego dogmatyczna wizja męki i śmierci Chrystusa przeniknięta jest w prawosławiu myślą o chwale, zwycięstwie i przetwarzającej mocy bóstwa, osobowo zjednoczonego z człowieczeństwem”¹². Taką wiarę znajdujemy wyrażoną zarówno w teologicznych tekstach, jak i ikonografii bizantyjskiej, liturgii oraz pobożności ludowej. Wyobrażenia Jezusa prowadzonego na mękę i śmierć, pełnego uniżenia i braku sił, zrównoważone są przez perspektywę zmartwychwstania. Prawosławny upokorzony Chrystus promieniuje tajemnicą przemienienia. Uniżony i Cierpiący to Odwieczny Syn Boży, który przewyciężył nie tylko grzech, ale także samą śmierć¹³.

⁹ Por. J. Aptacy, *Antropologia Oliviera Clément...*, s. 13.

¹⁰ O. Clément, *Taizé. Poszukiwanie sensu życia*, tłum. M. Prussak, Poznań 2009, s. 17-21.

¹¹ Tenże, *Wielki Piątek 1998*, w: *Via crucis. Trzy teksty Drogi Krzyżowej prowadzonej przez Jana Pawła II*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2000, s. 57-102.

¹² W. Hryniewicz, *Dramat Boskiego uniżenia. Zapomniany rozdział chrystologii prawosławnej*, „Znak” 90(1998)10, s. 73.

¹³ Por. tamże, s. 74-75.

Prawosławna soteriologia w istotny sposób związana jest z chrystologią, pneumatologią, protologią i eschatologią. Nauka o zbawieniu jest przedłużeniem dogmatu chrystologicznego. W teologii prawosławnej nie przyjęła się zasadniczo próba interpretacji tajemnicy krzyża w kategoriach zasługi i zadośćuczynienia. A nawet jeśli takie są obecne, zwłaszcza u przedstawicieli XVI i XVII szkoły kijowskiej, to interpretowane są jako świadectwo szkodliwego wpływu teologii łacińskiej. Podkreśla się, że posiada ona charakter jurydyczny, formalistyczny i antropomorficzny¹⁴. Rzadkie są także próby interpretowania męki Pana Jezusa w kategoriach psychologizujących lub moralizujących. Tajemnica krzyża ukazywana jest zasadniczo w świetle zmartwychwstania, w szerszym kontekście zwycięstwa nad śmiercią, tajemnicą przemienienia i przeobstwienia. „Śmierć Chrystusa na krzyżu była skuteczna nie jako śmierć Niewinnego, lecz jako śmierć Wcielonego Pana. (...) Zmartwychwstanie objawia zbawcze znaczenie śmierci krzyżowej, gdyż jest ono nieodłącznym wymiarem ukrytym w tajemnicy Krzyża. Między śmiercią krzyżową a Zmartwychwstaniem istnieje wewnętrzna i nierozdzielna jedność. Są one niejako podwójnym obliczem tego samego misterium”¹⁵.

Tajemnica krzyża wpisuje się w paradoks Bożej wszechmocy i wszechsłabości, Jego „szaleńczej miłości” (*eros manikos*) Boga do ludzkości. Ojcowie greccy uczyli o potrzebie tajemniczej dobrowolnej słabości Boga, która swe źródło ma w Bożej miłości. Stwarzając człowieka, drugą wolną osobę, Bóg „musiał” niejako ograniczyć sam siebie, aby pozostawić człowiekowi przestrzeń wolności, a w wolności możliwość umiłowania Boga i człowieka. Ponieważ Bóg jest miłością (por. 1 J 4,18), może przekroczyć swoją transcendencję, aby stać się sługą i niewolnikiem zbawienia człowieka¹⁶. „Ukrzyżowany został Bóg, aby człowiek mógł dobrowolnie przyjąć dar uczestnictwa w Jego życiu”¹⁷.

II. Krzyż – drzewo śmierci czy życia?

Olivier Clément należy do jednych z najbardziej przenikliwych i proroczych interpretatorów współczesnej cywilizacji europejskiej. Problem śmierci należy do tych istotnych, egzystencjalnych tematów, angażujących całego człowieka, do których często powraca. W swojej autobiografii wspomina przejmujące wydarzenie z dzieciństwa – dialog, przy okazji oglądania zabytkowego mostu: – *Czy ten most jest stary? – O tak! Zbudowano go za czasów Ludwika XV. Wielu ludzi*

¹⁴ Por. W. Hryniewicz, *Prawda o zbawieniu w świetle Tradycji Wschodniej*, „Znak” 73(1981)2, s. 248-249.

¹⁵ W. Hryniewicz, *Prawda o zbawieniu w świetle...*, s. 250.

¹⁶ Por. Tenże, *Dramat Boskiego uniżenia...*, s. 77.

¹⁷ Tenże, *Prawda o zbawieniu w świetle...*, s. 251.

oglądało go przed nami, wielu będzie go oglądało po nas. – A co się stanie z nami? – My umrzemy... – Co to jest śmierć? – Śmierć to nicość. Przez chwilę nie mogę oddychać. A więc, tak jak się uczyłem, usiłuję opanować lęk, oddychając głęboko i mocno uciskając skórę na brzuchu. (...) Kiedy człowiek umiera, wówczas nastaje nicość. Wszyscy, których kocham, wszyscy, których choć trochę znam umrą: liczyłem i przeliczałem wciąż na nowo te lata życia, które im jeszcze pozostały: w najlepszym razie, w najgorszym razie, w najlepszym... Wszyscy umrą. (...) Tak właśnie przeżyłem na swój sposób to odkrycie, które sieje spustoszenie na Zachodzie, a za jego pośrednictwem na całej ziemi, już od XVII wieku: niebo czarne i puste. (...) niebo jest puste, niebo jest śmiercią¹⁸. W tym kontekście pojawia się także problem umarłego Jezusa wiszącego za krzyżu, który jawi się jako pewien symbol zachodniej cywilizacji i zachodniego chrześcijaństwa. Olbrzymi zielonoszary krzyż. Na krzyżu martwy człowiek. Nad jego głową napis: I.N.R.I. (...) Chrześcijanin, i muszę tu uściślić – chrześcijanie z Zachodu, dlaczego wszędzie przedstawialiście Jezusa jako zmarłego, zmarłego bez nadziei, Jego, zwyciężcę śmierci? (...) Wszędzie krzyże z szarego kamienia. I Jezus martwy. Nie mogłem wówczas powiedzieć mojemu trzyletniemu synowi, że Chrystus zmartwychwstał. Krzyż zadawał kłam takiemu twierdzeniu. Dziecko szło od trupa do trupa. Śmierć pochłaniała życie¹⁹. Te twarde słowa objawiają, zdaniem prawosławnego teologa, stan kryzysu zachodniej cywilizacji²⁰. Stosunek do śmierci jest bowiem niejako papierkiem lakmusowym stanu każdej cywilizacji²¹.

Olivier Clément wskazuje na niektóre źródła tego stanu rzeczy. Zatrzymajmy się na dwóch zasadniczych. Podejmując się analizy problemów dotyczących współczesnej egzegezy tajemnicy zmartwychwstania, nasz autor podkreśla, że do czasów Oświecenia nie było wśród chrześcijan wątpliwości co do autentyczności wydarzenia zmartwychwstania opisanego w Nowym Testamencie²². Wiara w Zmartwychwstałego i przekonanie o realizmie zmartwychwstania były spójne. Problem pojawił się wraz z oświeceniowym scjentyzmem, sensualizmem i racjonalizmem, które zaprzeczały istnieniu czegokolwiek, co nie jest dotykalne i policzalne. W konsekwencji teologia liberalna rozwijała się z wykluczeniem jakiegokolwiek misterium. A zatem Zmartwychwstały i zmartwychwstanie zostały sprowadzone do mitu w jego prymitywnej formie. Jedynie prawdziwie istniejącym

¹⁸ O. Clément, *Inne słońce...*, s. 23-24.

¹⁹ Tamże, s. 25.

²⁰ Por. E. Wolicka, *Olivier Clément o źródłach kryzysu cywilizacji europejskiej*, „W Drodze” (1989)8, s. 22-24.

²¹ Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 121.

²² Por. O. Clément, *Zmartwychwstanie. Hermeneutyka i doświadczenie eklesjalne*, w: M. Rupnik, O. Clément, *Jeśli nawet umrze będzie żył*, tłum. A. Hejnowicz, Kraków 2004, s. 9.

był historyczny Jezus, człowiek z Nazaretu, prorok i mesjasz polityczny, którego tragiczna misja zakończyła się ukrzyżowaniem. Bultmann podjął i rozwinął tę retorykę, utożsamiając zmartwychwstanie z doświadczeniem wiary pierwotnej wspólnoty chrześcijan. Zmartwychwstanie to tylko subiektywna interpretacja zbawczej rzeczywistości krzyża²³. Zdaniem francuskiego teologa, myśl Bultmanna, chociaż już nie w tak jaskrawej formie, wciąż jest fundamentalnym kluczem interpretującym zmartwychwstanie u wielu zachodnich egzegetów. W konsekwencji takiej subiektywizacji zmartwychwstania, nie ma ono wpływu ani na ciało samego Pana Jezusa, ani na rzeczywiste zmartwychwstanie ciała, jak wyznajemy w *Credo*. Tymczasem wyznać, że *Jezus zmartwychwstał jest przyjęciem faktu, że jest zawsze żywy i że świat zostanie zmieniony*²⁴. Jest to nie do pomyślenia, gdyby grób nie pozostał pusty i można by w nim odnaleźć szkielet Jezusa. *W ten sposób „skandal zmartwychwstania” zostaje zlikwidowany, a główne stwierdzenie Ewangelii św. Jana (1, 14) „Słowo stało się ciałem” zrelatywizowane*²⁵. Cierpiący i tragicznie zmarły Ukrzyżowany to symbol zamkniętej w doczesności i przenikniętej doświadczeniem bezsensownej śmierci zachodniej oświeceniowej Europy.

Clément w swoich analizach idzie jeszcze dalej. W swoim artykule *Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry?* stawia tezę, że obecna sytuacja zachodniego chrześcijaństwa jest konsekwencją zapomnienia, zwłaszcza w XIX wieku w okresie chrześcijaństwa moralizującego i pietystycznego, przesłania dogmatu chalcedońskiego o jedności dwóch natur w osobie Jezusa Chrystusa, boskiej i ludzkiej „bez rozdzielania i bez pomieszenia”²⁶. Przypomina, że sobory powszechne wypracowały pojęcie osoby, aby przybliżyć tajemnicę Trójjedygo Boga, tajemnicę Chrystusa, a w nich objawioną tajemnicę człowieka. Człowiek jest powołany do uczestnictwa w życiu Trójcy Osób, właśnie jako osoba, zakorzeniona w świecie stworzonym, historii, a jednocześnie je przekraczająca, dzięki boskiemu życiu, światłu, mocy, które zostaje mu podarowane. Bóg i człowiek, osoba i międzyosobowa komunია, w zamyśle Bożym, wzajemnie się przenikają. Tymczasem w wyniku długotrwałego procesu, który się nasilił wraz z podziałem chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego, było radykalne rozdzielenie i nieprzenikliwość pomiędzy światem Bożym oraz ludzkim, a także wypracowanie pojęcia osoby jako odosobnionego indywiduum²⁷.

²³ Por. tamże, s. 10.

²⁴ O. Clément, *Zmartwychwstanie...*, s. 11.

²⁵ Tamże, s. 11.

²⁶ Por. O. Clément, *Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry?*, „W Drodze” (1989)8, s. 30.

²⁷ Por. tamże, 26-27.

W świecie zachodnim rozwijała się przede wszystkim cywilizacja techniczna i kultura jednostki. *Trzeba jednak próbować zrozumieć, dlaczego chrześcijaństwo zachodnie, udzieliwszy życiodajnego impulsu nowoczesnej nauce i technice, ani nie zdołało wyjaśnić ich osiągnięć i rozmachu, ani nie zdołało nadać im właściwego kierunku. Ośmielałam się postawić hipotezę (...), że ta niezdolność ma przyczynę w nieznanym prawdziwości o boskich energiach. Rzecz znamienne, że arystotelesowski substancjalizm, przeniesiony na Zachód przez islam (tj. w klimacie kultury, która odrzuca Wcielenie), zamykający każdy byt i każdą rzecz w obrębie jej własnej istoty, niemal nie dopuszcza myśli, że między ludźmi i Bogiem może zaistnieć więź komunii na mocy rzeczywistego uczestnictwa. Relacja między Stwórcą a stworzeniem została pozbawiona wszelkiej wzajemnej przeźroczystości – zawężona wyłącznie do działań przyczynowych*²⁸. W konsekwencji stworzony, zamknięty w więzieniu doczesności, świat, ludzkie ciało, kultura, a także cierpienie, „krzyż”, śmierć, przestały być rozumiane i przeżywane w wyzwalających promieniach Zmartwychwstałego²⁹. Podobnie rozumienie osoby jako „indywidualnej substancji rozumnej natury” spowodowało, że osoba przestała być absolutem obejmującym całość wszechświata i człowieczeństwa, odciskając na nim swe oblicze. Zagubiono jednocześnie bytowy fundament komunii międzyludzkiej. Podkreślanie indywidualności, z jej władzami świadomością i wolą, owocowało konkretyzacją wciąż nowych „praw człowieka”, ostatecznie przeciwstawionych „prawom Bożym”. W konsekwencji mamy nowożytną rzeczywistość Boga przeciwstawionego człowiekowi i „nowego wyzwolonego” człowieka przeciwstawionemu Bogu, antynomie jedności i wielości, bytu i osoby³⁰.

Fundamentalnym dla O. Clémenta jest przeświadczenie, że człowieka jako osobę i całą jego kulturę można zrozumieć tylko w świetle tajemnicy Trójedynego Boga i światła zmartwychwstania. Chrześcijaństwo nie jest religią głoszącą tylko nieśmiertelność indywidualistycznej duszy, ale radosną nowiną o zmartwychwstaniu Chrystusa, a w Nim zmartwychwstaniu ciał, wszelkiego stworzenia. W świetle zmartwychwstania i śmierci ma swój sens oraz przejrzystość. Zmierzający ku śmierci człowiek, szczególnie starszy lub chory, żyje w zaufaniu i nadziei wobec jedyne wiarygodnego Ojca, Boga źródła życia. Zapomnienie o zmartwychwstaniu sprawia, że cywilizacja, której symbolem jest zmarłe ukrzyżowane ciało, nie radzi sobie z rzeczywistością śmierci. Współczesny człowiek stale próbuje o niej zapomnieć, uciec, zbanalizować. Nihilizm otacza

²⁸ O. Clément, *Chrystus ukrzyżowany...*, s. 27.

²⁹ Trzeba dodać, że Clément ostrożnie wypowiada swoje tezy, stara się nie generalizować, broni doświadczenia zachodnich mistyków i dorobku wielkich teologów średniowiecza, na przykład św. Tomasza z Akwinu czy teologów franciszkańskich.

³⁰ Por. O. Clément, *Chrystus ukrzyżowany...*, s. 28.

wielkie miasta Zachodu, tchnące śmiercią lub *histerią życia*, które jest *życiem martwym*³¹. Jest to cywilizacja surrogatów życia poprzez seks, narkotyki, dobrobyt, cywilizacja obecności sekt, oferujących namiastkę nieśmiertelności poprzez reinkarnację. Człowiek ulega pokusie życia własną mocą i doświadcza dramatu własnej pustki i niewystarczalności. Pragnie istnieć w pełni lub umrzeć – lecz nie jest w stanie tego uczynić³². Nie może się nawet ostatecznie unicestwić, żyje bowiem tylko dzięki tchnieniu Bożemu³³. Stan ten może tylko przemienić prawda o zmartwychwstaniu. *My znajdujemy się wewnątrz śmierci. On „zstąpił” w nią, chociaż była mu obca. Bóg cierpiał śmierć w swoim ciele, cierpiał po ludzku, jak to potwierdził piąty Sobór Powszechny. Wówczas wszystko się odwraca, nawet krzyż, co bardzo mocno podkreśla św. Jan, staje się „wyniesieniem”, uwielbieniem. Otchłań piekła i śmierci ulatnia się jak śmieszna kropla nienawiści w ognistej otchłani boskości. Słowo powraca do Ojca, zabierając ze sobą ludzkość*³⁴.

Chrystus ukrzyżowany może być zrozumiany tylko w świetle zmartwychwstania, krzyż jest nowym drzewem życia tylko w promieniach Zmartwychwstałego. Bez Niego jest drzewem symbolizującym rozpacz, śmierć, nicość. Tu znajduje swoje źródło ambiwalentny stosunek naszego autora do zbyt naturalistycznych przedstawień Ukrzyżowanego, jego krytyczny stosunek do niektórych form „Nabożeństw do Męki Jezusa”, „Nabożeństwa Drogi Krzyżowej”, czy wspomianej przez ks. D. Kleinowskiego-Różyckiego oceny filmu M. Gibsona „Pasja”³⁵. Trzeba jednak pamiętać o słowach zamieszczonych we wprowadzeniu do „Drogi krzyżowej” napisanej na prośbę Jana Pawła II: (...) *pisanie Via crucis oznacza medytowanie, czyli szczególne doświadczenie mistyczne słów i czynów Boga, który stał się człowiekiem, skoro przyjął aż do końca nasz los, aby poznać od wewnątrz śmierć i otworzyć je na zmartwychwstanie*³⁶.

III. Krzyż oświetlony zmartwychwstaniem

O. Clément pytany o to, dlaczego ostatecznie przyjął chrzest w Kościele prawosławnym, na pierwszym miejscu wymienia tajemnicę zmartwychwstania, którą odnalazł w szczególny sposób w centrum chrześcijaństwa wschodniego³⁷. To zmartwychwstały Chrystus, który przez tajemnicę Wcielenia wszedł osta-

³¹ O. Clément, *Ciało śmiertelne i chwalebne. Wprowadzenie do teopoetyki ciała*, tłum. M. Żurowska, Warszawa 1999, s. 91.

³² Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliveria Clément reinterpretacja...*, s. 118.

³³ Por. O. Clément, *Ciało śmiertelne i chwalebne...*, s. 92-93.

³⁴ Tamże, s. 94.

³⁵ Por. D. Kleinowski-Różycki, *Oliveria Clément reinterpretacja...*, s. 118-119.

³⁶ O. Clément, *Wielki Piątek 1998...*, s. 58.

³⁷ Por. W. Hryniewicz, *Teolog prawosławia otwartego...*, s. 63.

tecznie, przyjął i uczynił swoim na siebie każde ludzkie doświadczenie śmierci, lęku istnienia, lęku przed nicością, tego wszystkiego, co nazywamy „krzyżem” człowieka, aby je przemienić i zanurzyć w tajemnicy Bożego życia.

Ludzkie życie naznaczone jest „krzyżem”. Ze swej natury nosi wymiar paschalny. *Historia jest tragiczna. (...) Wszystko – od dnia paschy – łączy się w przeobrzymi proces zmartwychwstania. Ale pascha łączy się nierozzerwalnie z krzyżem i ze zstąpieniem do piekieł.* Clément jest świadom (...) *zasadniczego „krzyżowego” napięcia w historii, tej agonii, które w pełnym znaczeniu są walką, trudem rodzenia*³⁸. Wiele przykładów takiej krzyżowanej ludzkiej egzystencji znajdujemy w „Drodze krzyżowej” z 1998 r. Są to ofiary Auschwitz i Gułagu, głodujący Azji i Afryki, pomordowane nienarodzone dzieci, dzieci sprzedawane na prostytutkę, to kalecy i chorzy, to niewolnicy narkotyków i szaleństwa zmysłowości ciała, to ofiary bomb, to młode matki odrywane od swoich najbliższych z powodu biedy i wykorzystywani przez niewolników mamony, to wszyscy „bez oblicza” na naszym świecie, to ofiary naszej niesprawiedliwości. I co trzeba zaznaczyć, zdaniem naszego autora, wyjątkowa rola w drodze krzyża, osobistego i przez współcierpienie, przypada kobietom. One w szczególny sposób uczestniczą w paschalnych bólach rodzenia drugiego człowieka dla prawdziwego życia przez swą większą odwagę i miłość. Przykładem może tu być Weronika³⁹.

„Krzyż” człowieka i sposób jego przeżywania w istotny sposób związane są z grzechem⁴⁰. Grzech, który jest zerwaniem życiodajnej relacji między człowiekiem a Bogiem, prowadzi do zerwania relacji między ludźmi, do degradacji stworzonego świata. Człowiek został stworzony do relacji i komunii, a odrzucenie jej sprawia, że w pozostałe szczeliny wdziera się potworność, dezintegracja, nicność, śmierć. *Człowiek wampiryzuje wszechświat, zabija, żeby jeść, i przez to samo znajduje śmierć. Wzajemne pożeranie się człowieka i ziemi*⁴¹. Ostatecznym wyrazem tego tragicznego losu człowieka będą słowa Jezusa na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mk 15,34). Ukrzyżowany w najpełniejszy sposób doświadczył tragizmu i konsekwencji grzechu – największego oddzielenia

³⁸ O. Clément, *Postłowie*, w: R. Coste, *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, tłum. M. Stokowska, Rzym-Lublin 1992, s. 419.

³⁹ Por. O. Clément, *Wielki Piątek 1998...*, s. 59. *O niewolniku mówiono, że jest „bez oblicza”, a oto najpiękniejszy z synów ludzkich jest torturowanym niewolnikiem. Przeto utożsamia się ze wszystkimi „bez oblicza” na tym świecie, bezlitośnie bitymi, z tymi, którym kaleczą duszę, (...). Jedynie kobieta, istota pełna czułości i współczucia, gestem kochającej matki uwolniła Twoje oblicze z maski potu, krwi i płwociny.* Tamże, s. 76-77.

⁴⁰ Por. także, *Pamiętniki nadziei. Rozmowa z Jeanem-Claudem Noyer*, tłum. M. Żurawska, Poznań 2008, s. 42.

⁴¹ Tenże, *Prawda was wyzwoli...*, s. 109.

od Boga Ojca i od ludzi. Doświadczył przekleństwa. Ale właśnie tam na krzyżu owo oddzielenie-przekleństwo przyjęte dobrowolnie przez Niewinnego znajdzie swoje przemienienie w jeszcze większej miłości, która zwycięża śmierć⁴². Nieprzypadkowo te słowa z krzyża O. Clément, autor tak bardzo egzystencjalny i zasłuchany w krzyk w współczesnego człowieka, wymieni jako pierwsze spośród słów uznawanych przez niego jako najważniejsze słowo Jezusa w Nowym Testamencie⁴³.

Dramat ukrzyżowanej ludzkiej egzystencji stał się dla wielu nam współczesnych wystarczającym argumentem, aby bezlitośnie oskarżyć Boga, odwrócić się od Niego, albo Go zignorować. Jest to oskarżenie, że pomimo swojej wszechmocy uczynił świat absurdalnym i złym, że wiedząc jak ludzie wykorzystają swoją wolność, uczynił nas istotami wolnymi. O. Clément, zgodnie z wielką tradycją chrześcijaństwa, uważa, że jedyną odpowiedzią Boga na nierozwiązalny problem zła jest tajemnica krzyża Jezusa Chrystusa. *Bóg zstępuje dobrowolnie w zło, w śmierć – zło i śmierć, za które nie ponosi odpowiedzialności i o których nie ma nawet pojęcia (...) – aby na zawsze stanąć między nicością i nami, aby uczynić nas współczującymi i żywymi i abyśmy zrozumieli, że w głębi bytów nie ma nicości, ale jest miłość*⁴⁴.

Odwieczny Syn Boży, kierowany bezwarunkową miłością, wcielił się w krzyżowaną egzystencję człowieka, stał się prawdziwym człowiekiem ze wszystkimi tego konsekwencjami. Francuski teolog, nawiązując do wschodniej idei bogoczłowieczeństwa, uczy, że sam Bóg doświadczył ludzkich męk i ludzkich rozpaczy, aby je otworzyć na zmartwychwstanie⁴⁵. Relacjonując swoje rozmowy z patriarchą Bartłomiejem I, podkreśla, że prawosławie miłuje i wielbi człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, zawsze w jedności z Jego bóstwem. Przez tajemnicę wcielenia sam Bóg dosięga ostatecznie granic ludzkich podziałów i rozpaczy, codziennego doświadczenia piekła i śmierci, ludzkiej męki rodzącej się z fascynacji nicością. Jednocześnie sensem, celem wcielenia jest nic innego, jak tylko życiodajny krzyż⁴⁶.

Temat ten został przez O. Clémenta rozwinięty w kapitalnym artykule *Boże Narodzenie jest Paschą*⁴⁷. Przytoczmy jego najważniejsze myśli. Podobnie jak każdy człowiek, który rodzi się w matczynej krwi, aby w końcu umrzeć, tak i Jezus rodzi się z Dziewicy, aby umrzeć i przez śmierć pokonać śmierć. On rodzi

⁴² Por. tenże, *Zmartwychwstanie...*, s. 36.

⁴³ Por. tenże, *Pamiętniki nadziei...*, s. 35.

⁴⁴ Tenże, *Wielki Piątek 1998...*, s. 58-59.

⁴⁵ Por. tamże, s. 58.

⁴⁶ Por. O. Clément, *Prawda was wyzwoli...*, s. 71.

⁴⁷ O. Clément, *Boże Narodzenie jest Paschą*, w: O. Clément, *Boże Narodzenie w katolicyzmie i prawosławiu*, tłum. K. Stopa, Kraków 2008, s. 13-20.

się jednak nie raniąc swojej Matki, ponieważ jest samym czystym życiem, „życiem wiecznym”, z którym nie miesza się żadna konieczność śmierci. On Syn posłuszny Ojcu, poruszany „szaloną miłością” ku człowiekowi, który przez grzech uczynił i stale czyni swoją skończoność zamkniętą w nicości. Słowo dobrowolnie wchodzi w tę skończoność, aby ją otworzyć na Życie. Wchodzi jako niewinne Dziecię wśród mnóstwa zamordowanych niewinątek, aby samemu umrzeć. To jest odpowiedź Boga na pytania F. Dostojewskiego i A. Camusa o niesprawiedliwe cierpienie dziecka, na pytanie o dramat holokaustu. *Gdzie jest Bóg? Nie tylko tam, gdzie dziecko kona, nie tylko tam, gdzie wiatr rozwiewa prochy krematoriów. Ale On jest tym dzieckiem i tym ludem, który stał się przez chwilę Izajaszowym „cierpiącym Sługą”. W dzień Narodzenia (...), „Stwórca staje się sercem swojego stworzenia”*⁴⁸. Kenoza Bożego Mesjasza urzeczywistnia się w posłuszeństwie krzyża i w rodzinach w stajni, obawia się już w Bożym Narodzeniu. Mesjasz – niewinne niemowlę, dla którego nie ma miejsca w *wielkiej gospodzie pożądlivosti, ambicji i spektakularnych widowisk*, wciela się w straszliwą mękę historii. Bóg, który stworzył człowieka wolnym, pozwala mu ukrzyżować Chrystusa, aby ofiarować człowiekowi życie, a zabójcy miłość. Bóg w swojej wszechmocy może stwarzać inne wolne istoty, aniołów i ludzi. Jego potęga jest fundamentem prawdziwej wolności, wolności miłowania. W swojej miłującej wszechmocy działa w świecie jako przyływ życiodajnego światła, oczekując dobrowolnego otwarcia się wolnego stworzenia i przyjęcia Jego daru. Dar ten spotkał się jednak z szatańską spiralą negacji. Człowiek opanowany logiką buntu, w miejsce światła wprowadza cień, ciemność, chaos. Narastająca ciemność utwierdza człowieka, że Boga nie ma, napędzając spiralę buntu i wątpliwości. Maryja, przez swoje „fiat”, pozwoliła, aby Pan stworzenia wszedł w „serce stworzenia”: *jeśli piekło jest nieobecnością Boga, miejscem, gdzie dokonuje się rzezi niewinątek, to można powiedzieć, że Bóg przychodzi i wypełnia sobą miejsce swojej nieobecności*⁴⁹.

We Wcieleniu dokonuje się tajemnicza wymiana, która znajdzie swój wyraz w słowach z krzyża: „Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił” (Mk 15,34) oraz „Ojczy, w Twoje ręce powierzam mego ducha” (Łk 23,46). Chrystus przyjmuje na siebie krzyk grzesznej ludzkości, jej osamotnienia i nicości, aby w zamian podarować swoje Synostwo, otwarcie na Ojca. Przez swój szczególnie uprzedni dar Maryja uczestniczy w zbawczym otwarciu się Wcielonego Syna na Ojca. Odwieczne Słowo, współlistotne z Ojcem w bóstwie, całkowicie zwrócone ku Ojcu (por. J 1,1-5), jako doskonała Osoba w całkowitej komunii z Nim, przez tajemnicę Wcielenia, współlistotny z ludźmi w człowieczeństwie, obejmuje całe

⁴⁸ Tenże, *Boże Narodzenie jest Paschą...*, s. 15.

⁴⁹ Tamże, s. 16.

stworzenie, aby je otworzyć na życiodajną bezgraniczną miłość, na wieczność, ku łonu Ojca. „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Od kenozy złości rozpoczyna się pascha, przejście Jezusa Chrystusa, a wraz z Nim ludzkości i stworzonego świata, przez krzyż, piekło, zmartwychwstanie ku Ojcu, Zasadzie życia. Pascha związana jest nieodłącznie z Duchem Świętym. Dzięki Niemu w dzień Bożego Narodzenia pojawia się raj i antycypowane jest królestwo (śpiew aniołów, pasterze z oswojonymi zwierzętami). Dzięki Bożemu Narodzeniu Bóg ma ludzkie oblicze, ale i człowiekowi zostaje przywrócone boskie oblicze. O. Clément podkreśla, że największą „monstrancją” Boga w przepelnionym nihilizmem świecie są twarze, oblicza świętych (o. Karol de Foucauld czy starzec Tawrion). Od momentu Wcielenia Bóg i człowiek zostali połączeni ze sobą bez rozdzielenia i bez zmieszania⁵⁰. Człowiek i Bóg już nie rywalizują ze sobą. Bóg tym bardziej się odkrywa i objawia, im bardziej staje się człowiekiem, a człowiek, tym bardziej staje się sobą, im bardziej łączy się z Bogiem. Bóg udziela się zawsze w wolności, a kiedy Jego dar zostaje odrzucony, to On przebacza i daje kolejny raz, wciąż na nowo. Poprzez twarz Dziecięcia została ostatecznie przezwyciężona nieprzeźroczyść świata dla Boga i rozblysło światło zmartwychwstania, dostępne dla człowieka szczególnie w darze Eucharystii, chleba wieczności. Z tego światła rodzi się i w nim formuje chrześcijańska kultura. *Wychodząc od tajemnicy Bożego Narodzenia, wychodząc od Boga, który stał się obliczem i od Kobiety bez rozdarcia wśród rozdarcia świata, możemy położyć fundamenty pod etykę osoby i komunii, możemy niestrudzenie tworzyć szkic kultury (...). W Narodzeniu Pańskim koncentruje się zarazem nieodróżzalna i niepohamowana siła zaczynania, rozpoczynania na nowo. I dla każdego płynie wielka pewność: jestem kochany, więc istnieję*⁵¹.

Z tego brzemiennego w treści tekstu, podkreślmy niektóre idee charakterystyczne dla O. Clémenta. Poprzez doświadczenie krzyża Wcielonego Syna sam Bóg sięga i staje się uczestnikiem ludzkiego dramatu grzechu, rozpaczy, ostatecznych podziałów, nicości. On je przyjmuje i przez akt swej ofiary otwiera je na Życie, Bożą miłość, dziecięcą ufność, na wyznanie „Abba – Tatusiu”. Przez zmaganie Golgoty i ofiarę krzyża ludzka wolność zostaje złączona z wolą Bożą, ludzki bunt zostaje przemieniony, a *otchłań śmierci i piekła unicestwiają się niczym nic nie znacząca kropla nienawiści w nie kończących się odmętach miłości*⁵². Ukrzyżowany i Zstępujący do piekieł to jednocześnie Zmartwychwstały i Oblubieniec ludzkości. Krzyż i zmartwychwstanie to tajemnica życiodajnej promieniującej Bożej miłości.

⁵⁰ Por. O. Clément, *Boże Narodzenie jest Paschą...*, s. 18.

⁵¹ Tamże, 20.

⁵² O. Clément, *Prawda was wyzwoli...*, s. 72.

Miłość ta sprawia, że człowiek coraz bardziej staje się w wolności człowiekiem jako osoba. I to jest druga ważna intuicja. Człowiek został stworzony na obraz Boga i dla Boga jako osoba. Przez grzech człowiek jako osoba został rozbity. Dzięki upadkowi powstał stan upadku przeciwny naturze stworzenia. Grzech, bunt wobec Sensu świata, stał się ontologicznym fundamentem stanu choroby upadłego człowieka, jego zamknięcia się w nicości. Cud zmartwychwstania sprawia w człowieku jego uleczenie. Człowiek coraz bardziej staje się hipostazą. Staje się coraz bardziej człowiekiem pełnym na obraz drugiego Adama, Chrystusa. To wszystko staje się przez łaskę krzyża⁵³. Francuski teolog posługuje się tu wymownym obrazem odzyskania oblicza, przywrócenia ludzkiej twarzy. Jest to pascha od niewolnika „bez twarzy” do wolnego człowieka o obliczu rozpromienionym obliczem Chrystusa⁵⁴. Są to oblicza świętych uczniów Ukrzyżowanego, twarze – żywe monstrancje Boga w świecie. W dziele odzyskiwania twarzy szczególna rola przypada kobietom, matkom, poczynając od Niewiasty, Matki, obdarowującej ludzką twarzą Przedwiecznego Syna.

Kolejny ważny wątek to rys pneumatologiczny wydarzenia krzyża. Na drzewie krzyża Jezus Chrystus doświadczył w pełni ludzki dramat oddalenia od Boga. Ten niewyobrażalny dystans został wypełniony i przewyżniony tchnieniem Ducha Świętego. Z przebitego boku nowego Adama płynie krew i woda, rodzące nową Ewę, prawdziwie wolną ludzkość. Od tego czasu płonie ogień, który Chrystus przyszedł rzucić na ziemię. Jest to ogień Ducha Świętego, który uzdalnia ludzką wolność, aby ta przemieniała w świetle i mocy zmartwychwstania mękę ludzkiej historii⁵⁵. To Duch Święty wyzwala od wewnątrz ludzką wolność, *gdyż Sam jest wewnętrżnością wszystkiego, co istnieje, Życiem życia, duchowym aromatem każdej istoty i każdej rzeczy, szansą stania się twarzą, daną najbardziej nawet mętnej gębie*⁵⁶.

Krzyż nierozzerwalnie związany jest problemem wolności. Bóg, stwarzając byty osobowe, aniołów i ludzi, stworzył je na obraz wolności Boga. Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, jest *wolnością Miłości*, a w stosunku do stworzonych bytów osobowych jest *Miłością naszej wolności*. Stworzenie bytów osobowych jest szczytem Bożej wszechmocy, ale zawiera jednak w sobie dobrowolne ograniczenie tej mocy, aby dać stworzonym istotom przestrzeń ich wolności. *Wolność stwarzania wolności wiąże się z ryzykiem Krzyża, Bóg staje się podatny na zranienia ze strony Jego stworzenia, „Baranek”, podaje Apokalipsa, „zabity od założenia świata”*⁵⁷.

⁵³ Por. tenże, *Zmartwychwstanie...*, s. 33.

⁵⁴ Por. tenże, *Wielki Piątek 1998...*, s. 76-78.

⁵⁵ Tamże, s. 59.

⁵⁶ O. Clément, *Prawda was wyzwoli...*, s. 125.

⁵⁷ Tamże, s. 124.

Nasz prawosławny teolog zadziwiony jest tajemnicą nieskończonego Boga, który może przekroczyć Swoją własną transcendencję, aby zaangażować się razem z ludźmi w dramat miłości. Bóg jest tak nieskończenie wolny, że może kochać z poszanowaniem i dyskrecją, połączoną z gotowością przyjęcia upokorzenia ze strony tego, na którego wolną odpowiedź miłości czeka. Bóg jest tak wolny, że pozwala człowiekowi ograniczać Jego wszechmoc. Ostatecznie objawia się to na drzewie krzyża. Jest to szaleństwo Jego miłości. Wcielony Syn Boży w tajemnicy krzyża wziął na siebie całe ludzkie odrzucenie, śmierć jako doświadczenie nieobecności Boga i wprowadza je w życiodajną relację wobec Ojca. W Jezusie Chrystusie ocalona ludzka wolność zaczęła płynąć od Boga ukrzyżowanego, „opustoszałego” (*jest to bez wątpienia najlepsze określenia dla oddanie gr. kenosis*), Boga „wydrążonego z miłości”, aby człowiek mógł w Nim znaleźć przestrzeń swojej wyzwolonej wolności, swojej wolności na nowo twórczej⁵⁸. Ostatecznie Ukrzyżowany jest źródłem, fundamentem i gwarantem ludzkiej wolności. *Tak, jesteśmy wolni, ponieważ odkrywamy, że Ktoś kocha nas do głębi naszej istoty, na zawsze, miłością silniejszą niż śmierć, ponieważ my z kolei możemy kochać, na zawsze*⁵⁹. Należy zaznaczyć, że O. Clément jest przekonany o tym, że w Bogu jest zdolność do cierpienia. Bez niej nie można by zrozumieć ani tajemnicy Wcielenia, ani męki i krzyża wcielonego Syna. Wcielił się On jako Bóg, Jeden z Trójcy, otwarty na cierpienie człowieka i pragnący temu zaradzić⁶⁰. Powołuje się przy tym na nauczanie II Soboru Konstantynopolitańskiego⁶¹. Według francuskiego teologa sobór uczy, że sam Bóg cierpiał śmierć w ciele, w Słowie Wcielonym, w „Jednej z Osób Trójcy” doświadczył na krzyżu ludzkiej udręki i opuszczenia⁶². Zarzuca jednocześnie zachodniej chrześcijańskiej teologii zignorowanie tego soborowego nauczania. Symptomatyczna jest w tym miejscu jego krytyczna ocena teologii św. Tomasza z Akwinu⁶³.

Dodajmy na koniec, że myśl O. Clémenta jest głęboko egzystencjalnie zaangażowana. Tajemnica krzyża zmartwychwstałego Pana oświeśla i wyznacza drogi chrześcijańskiego życia. Pascha Chrystusa jest darem i drogą chrześcijanina,

⁵⁸ Tamże, s. 124.

⁵⁹ Tamże, s. 126.

⁶⁰ Por. O. Clément, *Pamiętniki nadziei...*, s. 49.

⁶¹ Clément nazywa go, zgodnie z tradycją prawosławną, piątym soborem ekumenicznym. Chodzi prawdopodobnie o X anatematyzm przeciwko „Trzem rozdziałom”: „Jeśli ktoś nie wyznaje, że Pan nasz Jezus Chrystus, ukrzyżowany w ciele, jest prawdziwym Bogiem, Panem chwały i jednym z Trójcy Świętej – niech będzie przeklęty”. A. Baron, H. Pietras (oprac.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 1, Kraków 2005, s. 295.

⁶² Por. O. Clément, *Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry?*, s. 28.

⁶³ Por. Kleinowski-Różycki, *Oliviera Clément reinterpretacja...*, s. 127-128. Zgadzam się z oceną autora, że Clément ulega tu pewnym uproszczeniom. Por. tamże, s. 128, przypis 90.

człowieka paschalnego. *Jeżeli będziemy żyli, choćby w najdrobniejszym stopniu, życiem Zmartwychwstałego, jeżeli pozwolimy, by dojrzewała w nas nasza śmierć jako owoc światła, wówczas odejście będzie ostatecznym „przejściem” w sensie paschalnym (...). Umierając w Chrystusie wchodzimy na drogi zmartwychwstania*⁶⁴.

Olivier Clément (1921 – 2009) należy do najwybitniejszych współczesnych teologów prawosławnych. Całe jego twórcze życie związane ze środowiskiem prawosławia francuskiego, charakteryzuje się zakorzenieniem w wielkiej myśli chrześcijańskiego Wschodu a jednocześnie otwartości na bogactwo myśli Zachodu. W jego teologii tajemnica Krzyża odgrywa istotne miejsce. Jest to zawsze krzyż opromieniony światłem Zmartwychwstałego. Krzyż bez zmartwychwstania jest symbolem rozpacz i śmierci. Krzyż jest znakiem szaleńczej miłości Boga ku człowiekowi doświadczonego dramatem grzechu. Poprzez krzyż i zmartwychwstanie dokonuje się pascha ku Bogu Ojcu, Zasadzie życia. Z Krzyżem związana jest tajemnica człowieka jako osoby i dar wolności. Krzyż jest wydarzeniem trynitarnym, chrystologicznym, pneumatologicznym i głęboko egzystencjalnym.

Summary

THE CROSS AS A NEW TREE OF LIFE – ON OLIVIER CLEMENT’S THEOLOGY OF THE CROSS

The article presents the issue of Olivier’s Clement’s (1921-2009) – one of the most outstanding contemporary orthodox theologians- theology of the Cross. The subject matter is even more intriguing as Clement’s whole writing was connected with the milieu of French Orthodoxy and is characterized by its inherence in the grand thinking of the Christian East being at the same time open to the ideas of the West. In his theology, the mystery of the Cross plays a significant role. It is always a cross illuminated by the light of the Risen Christ. The Cross without resurrection is a symbol of despair and death. The Cross of the Risen Christ is a tree of life, a sign of an enormous love of God towards Man afflicted by the drama of a sin. It is through the cross and resurrection that the Passover to God, the Father, the Principle of life is enacted. The cross also includes the mystery of Man as a person and the gift of his freedom. In Clement’s theology, the cross is a Trinitarian, Christological, Pneumatological and deeply existential event.

⁶⁴ O. Clément, *Ciało śmiertelne i chwalebne...*, s. 121.